

# Ruler

tower-racing.pl

## Baronet i Good Boy

W grobie prawdopodobnie przewracał się zniechęcony przez Polaków namiestnik carski Paskiewicz, gdy Baronet i Good Boy, folbluty ze stadniny Ludwika hr. Krasieńskiego, łeb w łeb zameldowały się jako pierwsze na mecie moskiewskiego Wszechrosyjskiego Derby w 1886 roku. A miał powody do tego pośmiertnego niezadowolenia, bo on właśnie doprowadził do zorganizowania w Warszawie pierwszego toru wyścigów konnych i – niejako z rozpędu – powstania szeregu stadnin koni pełnej krwi angielskiej.

Sam będąc miłośnikiem koni dość łatwo dał się namówić do tego kroku grupie wysoko urodzonych hobbystów skupionych wokół istniejącej już wówczas stadniny arabów w Janowie Podlaskim.



Ludwik hr. Krasieński, portret w Ojcowie

## Krasne

Jednym z pierwszych odważnych, którzy zaryzykowali sprowadzenie do kraju folblutów, wbrew głosom dość wrogo nastawionych do angielskiej krwi rodzimych koniarzy, był Ludwik hr. Krasieński. W Polsce od wieków panowała moda na konie krwi tureckiej, perskiej i tatarskiej, więc wydawanie przez hrabiego krociowych sum na zachodni materiał zarodowy traktowali niemal jak osobista obrazę.

Szczęśliwie hrabia był człowiekiem konsekwentnym i w 1857 roku założył stadninę koni pełnej krwi w Krasnem, gdzie dotychczas hodowano amatorsko konie czystej krwi arabskiej i kuce korsykańskie przeznaczone na prezenty. Dobry materiał hodowlany i mądre maneżowanie (w majątku powstała stajnia wyścigowa) zaowocowały sukcesami na torach całego imperium. W latach osiemdziesiątych dziewiętnastego wieku stajnia w Krasnem przez sześć lat stała na czele wszechrosyjskich rankingów na torach całego imperium.

Baronet i Good Boy to był dopiero początek. W Krasnem czekał na swój dzień dwulatek o imieniu Ruler. Ten ogierek wystąpił dopiero raz na warszawskim torze, zdobywając w gonitwie drugie miejsce.

Wśród kupowanych przez stadninę klaczy w 1883 roku znalazła się zażrebiona słynnym Insonomy klacz Reate. Jej syn, Ruler, przyniósł w ciągu 1887 roku zysk przewyższający znacznie kilkuletnie wydatki hrabiego Krasieńskiego na zakup koni do swojej stadniny.

## Ruler a sprawa Polska

Ulica warszawska, kawiarnie i salony przez lato i jesień 1887 roku aż huczały od wieści z torów w Moskwie, Carskiego Sioła i Petersburga: Ruler, koń z polskiej hodowli, bije na głowę rosyjskich przeciwników! Wyczyny trzylatka urosły do rangi wydarzenia narodowego w chwili, gdy pamiętało się jeszcze tak niedawną klęskę powstania. Nawet twórca „Kroniki”, Bolesław Prus, dał unieść się fali patriotycznego entuzjazmu, a cenzura carska nie reagowała na triumfalne artykuły na pierwszych stronach „Gazety Warszawskiej” pod warunkiem, że nie wspominało się w nich o polskości Rulera.

Ogier jako trzylatek startował dziewięć razy, ośmiokrotnie zwyciężając, a raz zdobywając drugie miejsce. Wygrał wszystko, co było do wygrania, łącznie z Wszechrosyjskim Derby w Moskwie.

Prawdopodobnie odnosiłby sukcesy i w następnych sezonach, gdyby nie jego, oględnie mówiąc, niezbyt miły charakter. Był nieobliczalny, chimeryczny i nieraz wrogo nastawiony do ludzi. Przejawiał agresję, potrafił zaatakować nawet siedzącego na nim jeźdźca. Te cechy pogłębiły się zimą z 1887 na 1888 rok do tego stopnia, że hrabia Krasieński zdecydował o zakończeniu kariery wyścigowej ogiera i skierował go do hodowli.

### **Ogier czołowy**

Ta przedwczesna emerytura Rulera wcale nie wróżyła niczego dobrego. Nie było jednoznacznych opinii na temat jego przyszłości hodowlanej. Obawiano się, że paskudne cechy charakteru ogiera zostaną odziedziczone przez potomków, co znacznie obniżyłoby ich wartość. Niepokój budziła również nadwrażliwość nóg Rulera, co także studziło hodowlany zapał właściciela. Efektem był trzyletni okres zastoju, nudnego przeżuwania na łące i samotnych nocy w boksie. Ruler umiłował sobie ten czas polowaniem na stajennych, których uwielbiał podgryzać.

W 1891 roku, w okresie gorszej kondycji stadniny w Krasnem, zdecydowano się, choć bez zapału, na powierzenie Rulerowi roli ogiera czołowego. Już rok później ze związku bohatera niniejszego artykułu z klaczą Fanny (córką jego stadninianego kolegi po fachu, Highlandera) urodził się gniadosz Aschabad, którego uważa się za najbardziej klasowego potomka Rulera.

### **Dzieci**

Aschabad wygrał 20 gonitw. Był pierwszym zwycięzcą Wielkiej Warszawskiej, gonitwy ustanowionej w 1895 roku, Nagrody Janowskiej i St. Leger. Z tego samego rocznika był inny potomek Rulera – Mortimer, zwycięzca Wszechrosyjskiego Derby w 1896 roku.

Potomstwo (wśród nich np. Hungarian (1892), og. Pickwick (1896), og. Uzda (1904)) Rulera zdobyło między innymi:

Wszechrosyjskie Derby – 2 razy,

Derby Warszawskie – 2 razy,

Nagrodę Cesarską w Moskwie – 6 razy,

Nagrodę Cesarską w Petersburgu – 3 razy,

Nagrodę Cesarską w Warszawie – 4 razy,

St. Leger w Petersburgu – 3 razy,

w Warszawie – 2 razy,

Wielką Warszawską – 4 razy,

OAKS w Moskwie – 2 razy,

w Warszawie – 3 razy,

zarabiając niesamowitą jak na owe czasy sumę ponad 2 mln rubli. Za podobną kwotę Amerykanie kupili Alaskę.

## Ojciec matek

Prawdziwy talent hodowlany Rulera objawił się w drugim pokoleniu przychowku. Ogier okazał się wybitnym ojcem matek, co spowodowało wzrost ceny za stanówkę z 300 rubli do 3000. Ruler zrównał się cennikiem ze swoim legendarnym ojcem, Insonomy. Prezentujemy dla przykładu ogłoszenie o stanówce umieszczone w dwutygodniku „Jeździec i Myśliwy” w 1898 roku.

Ważniejsi potomkowie Rulera: og. Aksum, og. Brochwicz, og. Bronx, og. Gajda, kl. Inari, kl. Iranda, kl. Lira i og. Neman.

## Patron gonitwy

W 1910 roku, kilka lat po śmierci Rulera, uczyniono go patronem gonitwy dla trzyletnich koni na 1600 m., pierwszej korony przed Derby. Nie jest to jedyny bieg, któremu ogier użyczał swojego imienia. W programie wyścigów z 1897 roku znajdujemy pozycję: „gonitwa Rulera, handicap dla koni 3-letnich i starszych”.

W najbliższą niedzielę przeżywać będziemy emocje pierwszego ważnego sprawdzianu przed Derby. Wspomnijmy przez chwilę Rulera, którego krew krąży w żyłach niejednego współczesnego folbluta.

